

Nalwni liczą na Anglie
Ostra walka we Francji
Ksiądz na czele bandy
W Zakopanem po sezonie
Dalsza walka z nadużyciami.
Doskonałe wyniki
Rekordowy rozwój polskiej
turystyki

Echo POŁUDNIA

Nr
222

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, UL. WIELOPOLE 1/IV
TEL. 548-34

REDAGUJE KOMITET
GODZINY PRZYJĘĆ OD 15 - 18

ROBOTNICZA
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

ONZ, „Wielka Czwórka”, Izba Gmin i naiwne nadzieje „na zmiany”

Czy dojdzie w N. Jorku na konferencji ministrów spraw zagranicznych do zgody? Jak wiadomo, punktami spornymi jest Triest i żegluga na Dunaju. Pewne grupy społeczeństwa łatwo ulegają panice. Panika to nieuzasadniona. Zaczyna się od tego — a jeśli nie dojdzie do zgody? Co dalej? Wojna! Oto elementy paniki. A jednak jest inaczej. Wybuch wojny nie zależy od tego, czy panuje jednomyślność czy jej właśnie brak, ale od tego, czy wojny się chce.

Reakcja spodziewała się cudów po ostatniej mowie Byrnesa. Spodziewała się także... zmiany rządów w Polsce po awanturach kilku posłów w Izbie Gmin w sprawie wyborów w Polsce. Te dwa wydarzenia wypadły jakoś jednocześnie. Mowa Byrnesa zasiała pewnego rodzaju pesymizm w sercach tych, co sobie już wystrzyli miecz wojny, pesymizm bliski rozczarowania (nie można liczyć na nikogo...), natomiast sprawa polska w Izbie Gmin utknęła na stwierdzeniu, że przecież, chociaż jeszcze nie ogłoszone, to jednak wybory w Polsce będą. I znów polski reakcjonista jest zawiedziony — okazuje się, że i w Anglii są demokraci, którzy potrafią wytłumaczyć idiotyzm pomysłu jakiegokolwiek nieokreślonej interwencji!

Dlaczego łączyć Izbę Gmin z konferencją czterech, a wybory w Polsce z debatami w Izbie Gmin? Dlatego, że polski reakcjonista we wszystkich słownych starciach już widzi krwawą potyczkę na podobieństwo sierpniowych na granicy polsko-niemieckiej w r. 1939 r., które choćby z logiki samej prowadzi do wojny. A tak nie jest. Ludzie nie znają roli szantażu w nowoczesnej polityce. Ludzie nie znają, co to znaczy zbierać atuty, by je mieć na wszelką potrzebę w zapasie.

Tak, póki ten rodzi się ciężko. Ale nikt nie może zaprzeczyć, że sprawa pokoju nie posuwa się naprzód. Ostateczne wyniki konferencji pokojowej mają ustalić czterech ministrów w N. Jorku. Czy ustalą? Nie wiadomo. Pamiętajmy tylko o jednym — że aby dojść do połowy drogi, trzeba było rokować blisko rok w gronie Wielkiej Czwórki, rozdźwięki ograniczyć do Triestu i Dunaju... Jeżeli jednak nie dojdzie do całkowitego porozumienia, to prawdopodobnie jednak znaleziona będzie formuła pozwalająca na odnośnienie traktatu pokojowego bez powzięcia ostatniej decyzji w sprawie Triestu i Dunaju.

Ksiądz, organista i kościelny w bandzie Kościelny przez pomyłkę zamordował brata...

Do nierządkich wypadków należy, że przed sądem staje ksiądz oskarżony o udział w bandyctwie politycznym, a nawet o przewodzenie tej akcji podziemnej. Ale sora, która toczy się będzie przed warszawskim Sądem Wojskowym należy do niezwykłych i tylko dlatego kusimy się o jej naświetlenie. Proces będzie świadczył o nihilizmie, jaki wdarł się do serc niektórych z tych, którzy na prowincji chcieli uchodzić za wzory moralności.

Na ławie oskarżonych zasiadają ksiądz Zygmunt Jarkiewicz, proboszcz z Kiczek (Mińsk Mazowiecki) jako były dowódca bandy dywersyjnej. Prócz księdza Jarkiewicza zasiadają jeszcze 5 oskarżonych, w tym kościelny Czesław Kobus. Początek morderstwom dał właśnie ten ostatni.

Dunaju. Tak samo przedstawia się „spór” o Polskę. Rozumiemy apetyty Anglii. Ale rok temu były one znacznie większe niż dzisiaj, a trzy lata temu Bałtyk miał być morzem angielskim. I kto wie — czy, gdy się plecie o wyborach w Polsce, czy to nie jest szantaż w kierunku zgody na angielskie postulaty w innych... sprawach.

De Gaulliści grożą wojną domową Następcy Laval'a

(Obsł. wł.) Capitain, stojący na czele Związku de Gaullistów, będącego najbardziej negatywnieustanowionym do rządu i do uchwalonej konstytucji, powtórzył wczoraj po raz drugi swą groźbę, że o ile dalej miały trwać obecny stan rzeczy, wybuchnie we Francji wojna domowa. Capitain ludzi się, że w wyborach zwycięży jednak prawica i ustrój zostanie zmieniony na drodze parlamentarnej.

Wydany komunikat partii komunistycznej podkreśla niebezpieczeństwo dla republiki i demokracji, grożące ze strony reakcji skupionej w partiach popieranych przez wielki kapitał jak. Republikańska Partia Wolności.

List Goeringa do komendanta więzienia w Norymberdze

PARYŻ (PAP) Jak donosi Agencja France Presse w celi Goeringa znalazł list adresowany do komendanta więzienia w Norymberdze pułkownika Andrusa który został przekazany sojuszniczej komisji kontrolnej. Po przetłumaczeniu treści listu będzie opublikowana.

Ksiądz, organista i kościelny w bandzie Kościelny przez pomyłkę zamordował brata...

Z przyczyn nieustalonych Czesław Kobus napadł z rewolwerem w ręku na Alfreda Królika, członka PPR. W pobliżu znajdował się jednak brat Kobusa i kula właśnie jego ugodziła i na miejscu uśmierciła. Prawdopodobnie już wtedy podlegał kościelny dyktynom księdza, gdyż ksiądz ochraniał w Milicji osobę Kobusa swym autorytetem.

Od pracy konspiracyjnej przeszedł szybko ksiądz Jarkiewicz do dywersji. Do tego celu znów użył innego podwładnego — tym razem organistę Zawadkę. Organista zorganizował bandę, która zamordowała kilku członków PPR. Teraz nie uniknie zasłużonej kary mordercy, mimo że nosi sutannę i mimo skierowania oszczerczego listu do angielskiej ambasady, donoszącego, że musi się ukrywać, bo... UB chce go zamordować.

W kilku zdaniach

Oskar Lange, ambasador polski w USA, odbył konferencję z amerykańskim podsekretarzem stanu Achesonem.

Canolly, członek amerykańskiej delegacji na konferencję w Paryżu, oświadczył, że USA „nie chcą niszczyć Niemiec”.

Na sesję ONZ wyjadą z Polski ministrowie: Rzymowski, Minc, Putek, generał Mossor oraz kilku innych.

ZSRR zrezygnował ze zbóż rumuńskiego z powodu suszy w Rumuni.

25 milionów dolarów pożyczki ma otrzymać Turcja od USA.

Milion zł. grzywny za spekulację Społeczeństwo musi współdziałać

WARSZAWA (PAP). W związku z zaobserwowaną ostatnio gospodarczo nieuzasadnioną zwyżką cen na artykuły pierwszej potrzeby, Komisja Specjalna wspólnie z okręgowym inspektorem Ochro-

ny Skarbowej przeprowadziła kontrolę bazarów, sklepów spożywczych, spółdzielni itp., przy czym w wyniku 3 dniowej akcji sporządzono na terenie Warszawy i Pragi 227 protokołów w przeważającej mierze za pobieranie nadmiernych paskarskich cen bądź też za niewywieszanie cenników.

Co nas łączy, co łączy oba narody?

Prezydent Bierut i marsz. Żymierski rewizytują marsz. Tito w Belgradzie. Owacje na cześć wysokich gości świadczą o żywej przyjaźni narodu jugosłowiańskiego do Polski.

Wspólne są nasze losy i niemalże wspólna walka o wyzwolenie narodowe i społeczne. Wspólna jest także nasza droga w przyszłość. Lata całe walczyły narody Jugosławii, by się wyzwolić spod tyranii tureckiej, a później austro-niemieckiej. Walczyła też w tym czasie także Polska, rozzerwana tak jak bratnia Jugosławia. Przyszła pierwsza niepodległość. Braci bałkańskich silnie złąpała za gardło ręka reakcyjna, trudno było oddychać ludowi. Nie inny był nasz los. Wreszcie wojna... Naród jugosłowiański, zdradzony przez króla, zdradzony przez „partię historyczną”, rozdarty dywersją chorwackich szowinistów na czele z klerem — pierwszy bodajże podniósł hasło walki zbrojnej z niemieckim okupantem i pierwszy bodajże (poza ZSRR) związał w jedność nierozrwalną ideę wyzwolenia narodowego z ideą wyzwolenia społecznego.

Walki partyzanckie w Jugosławii były natchnieniem dla polskich partyzantów. Tamte walki były dla nas przykładem i potwierdzeniem, że nie jesteśmy sami. I znów nas łączy wspólne losy. Oba narody boją się hydry niedobitego jeszcze faszyzmu, oba narody przyrzekły sobie pomoc wzajemną. Tito stanął w obronie naszych granic na Odrze i Nysie, delegacja polska popierała w Paryżu prawa Jugosławii do Triestu. Ze szczerej przyjaźni narodów słowiańskich zrodzi się bezpieczeństwo tych narodów!

Przypomnieć należy, iż stosownie do przepisów dekretu KRN z dnia 25. 10. 1944 r. przestępstwa te zagrożone są wysokimi sankcjami karnymi, więzieniem do lat 5-ciu i grzywną do jednego miliona złotych.

W związku z omawianą powyższą akcją tępienia spekulacji Komisja Specjalna podkreśliła, że wszelka w tym kierunku działalność władz da wówczas jedynie odpowiednie wyniki, jeżeli ogół społeczeństwa we własnym dobrze rozumiałym interesie przyjdzie z pomocą odpowiednim organom w walce z samowolną pa-

skarską zwyżką cen. Należy zająć na rynkach i w sklepach ujawnienia cen na produktach i wywieszania cenników oraz zająć, by kupcy do tychże cenników stosowali się.

Zruchu lewicowego

SOCJALISTYCZNA PARTIA JEDNOŚCI rozwijała największą akcję propagandową podczas wczorajszych wyborów w Berlinie.

TRZEJ MINISTROWIE z partii „Tudeh” ustąpił z rządu irańskiego.

23 REPUBLIKANÓW zaaresztowali faszysti w Barcelonie.

78 KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH liczący 6 i 1/2 miliona członków, odbywa się dzisiaj w Anglii. Na kongres przybył Louis Sallant z ramienia Międzynarodowej Federacji i Tarasow jako przedstawiciel związków zawodowych ZSRR.

Ukradł 12.000 kg nafty

(Obsługa własna „Echa”)

Wczoraj donosiliśmy o wielkiej akcji przeciwko spekulacji i nadużyciom. Dziś możemy donieść o sprawie, która znalazła się w Delegaturze Komisji Specjalnej w Lublinie.

W tym wypadku można sobie zadać pytanie: czy nafta wietrzeje i jak?

Zacznijmy od początku. — Inż. Ciświcki, kierownik wydziału rolnego w Woj. Urzędzie Ziemi w Lublinie w ciągu kilku miesięcy sprzedał „na lewo” ok. 12.000

kg nafty, na łączną sumę półtora miliona złotych. Wystawiał on fikcyjne kwity (1—2.000 kg nafty) na poszczególne ośrodki rolne, których te nigdy nie oglądali, ani też nie korzystali z przydziału. Natomiast naftę odbierali sklepikarze, niejacy — Krzyżanowski i Szymańska.

Do Komisji Specjalnej wezwani zostali wszyscy kierownicy ośrodków rolnych, na które inż. Ciświcki, milionowy defraudant, wystawiał kwity.

Zjazd chłopów woj. krakowskiego

KRAKÓW (PAP). W krakowskim Domu Żołnierza odbył się trzeci z kolei wojewódzki zjazd Stronnictwa Ludowego z udziałem 500 delegatów z terenu. Na zjazd przybył minister poczty i telegrafów Putek, prezes SL Wincenty Baranowski, sekretarz generalny SL Antoni Korzycki oraz prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej Stanisław Janusz.

Celem zjazdu było ustalenie wytycznych dalszej pracy SL w wojew. krakowskim w związku z uaktywnieniem i rozszerzeniem działalności stronnictwa w okresie przedwyborczym i wyborem nowego zarządu wojewódzkiego SL.

Zjazd uczcił 1-minutową ciszą pamięć zamordowanego skrytobójczo posła Jana Rusina oraz wszystkich tych członków i działaczy Stronnictwa Ludowego, którzy w ostatnim czasie polegali z ręki wrogów Polski Ludowej.

Prezes SL Baranowski wygłosił referat polityczny. Sekretarz Korzycki omówił aktualne problemy polityki wewnętrznej, stwierdzając w swym przemówieniu, iż wołą mas chłopskich jest pełne zjednoczenie ruchu ludowego oraz ukrócenie rozbiłajkich metod.

Gdy spełniły się nasze marzenia...

Ciężkie warunki materialne nauczycielstwa

Ze sfer nauczycielskich otrzymaliśmy artykuł, który zamieszczamy, sądząc, że nie przejdzie bez echa.

W nauczycielskiej zachmurzonej doli, nie się niestety nie zmienia na lepsze. Pobory są tak małe, że wystarczają na tydzień życia. Wszystko drożeje zastraszająco, a nikt nie myśli o tym, by przyjsić nam z pomocą. Idzie zima, trzeba opału, butów i ciepłej odzieży, a tu na utrzymanie nie wystarcza. Nauczyciel uczy od 8 rano do 2-giej, a potem ma jeszcze kursy wieczorowe od 6-9 wieczór i w rezultacie nie ma za co dać sobie naprawić bucików. Troski materialne nie pozwalają mu owocnie pracować, musi szukać jakiegoś dorywczego zarobku, jakieś ubocznej pracy, by żyć. Nie może dzieciom swym dać, nawet tego wykształcenia które sam z domu wyniósł. Wszystkie te rzeczy czynią go zgorzkniałym i przygnębionym.

Nowe ośrodki szkolnictwa zawodowego

(PAP) Ośrodek szkolenia energetycznego przy Zjedn. Energetycznym Okr. Łódzkiego uruchomił pięć kursów dla elektryków, palaczy kotłowych oraz maszynistów turbinowych. Jeden kurs ma charakter przysposobienia przemysłowego, pozostałe zaś przeznaczono są dla kandydatów na czeladników. Na kursy przyjmowani są robotnicy zakładów podlegających Zjednoczeniu i innych instytucji.

Przy miejskiej elektrowni w Łodzi uruchomiona została Szkoła Energetyczna, w której wykładowcami są specjaliści — pracownicy techniczni Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego oraz zawodowi nauczyciele.

Z ukosa

Skończyć z bałaganem w elektrowni

(MR). Od szeregu dni panują wieczorem na ulicach Jarosławia nieprzejrzała ciemność. Nawet te nieliczne lampy, które oświetlały główne ulice Jarosławia: Grodzką, Grunwaldzką, Kraszewskiego, 3 Maja i Słowackiego, są nieczynne. Skutkiem tej nowej „niespodzianki” życie już między godz. 17 a 18 wieczorem w Jarosławiu zamiera. Na ulicach spotyka się tylko nielicznych przechodniów, ponieważ ciemność jest zupełna. Gdyby nie młde światła, przesłaniające się z za szyb mieszkań, i rzadkie słaby refleks na chodniki, panowałaby ciemność niczym nieprzenikniona.

Nowy ten, oburzający objaw bałaganu panującego w elektrowni jarosławskiej godzi bezpośrednio w bezpieczeństwo ludności, a młodzieży uniemożliwia bezpieczny powrót ze

Szkoła, wedle wskazań duńskiej pisarki, Karin Michaelis powinna być szkołą radości, dzieci powinny w niej nabierać radosnej ufności do świata i życia, żyć wesołemu, pracować z uśmiechem. Niestety, przygnębiony troskami materialnymi nauczyciel nie może się zdobyć na uśmiech i nauczanie radosnego wysiłku.

Ubranie w latach i cerach, a buciki przeważnie tak wyłatane, że tracą swój kształt. Gdy jeden z kolegów pojechał do Kuratorium, tam z oburzeniem patrzono na niego, że taki jest obdarty i zaniedbany.

— Wszak otrzymał przydział z materiału! Tak otrzymał, lecz ma żonę i czworo dzieci, nie wie kogo ubrać najpierw w otrzymane dotąd 6 metrów materiału?

Nauczyciele nie żalują wysiłku, pracują gorliwie, lecz są u kresu duchowych sił z powodu zgrzyot materialnych. Podwyżka ich płac była tak nieznaczna, że nie dała żadnego polepszenia. Wiemy, że rząd nasz dał nam pewne wyrównanie płac, że sam po tej okropnej wojnie boryka się z trudnościami. Może by kwestię bytu nauczycieli rozwiązać w ten sposób, by gminy dopłacały nauczycielom pewną kwotę. Urzędnicy gminni mają

od czasu do czasu gratyfikacje, każdy wyjazd ich na wieś jest płatny. Rząd gminy ma 60 zł. za stracony dzień na sesji, a nauczyciel — nie! Jesteśmy obciążeni pracą, jak żaden inny urzędnik. Gdzie tylko jakie zbiórki, pogadanki odczyty, kwestionariusze, wszystko to my mamy załatwić, ale nikomu na myśl nie przyjdzie, aby za to zapłacić. Z trudem wydziera się z nawału zajęć godzinę, by coś napisać, czy przeczytać. Za czasów sanacji uznawani byliśmy za zwolenników komuny i cały nasz Związek miał markę czerwonej i antyrządową. Teraz gdy nareszcie spełniły się nasze marzenia i dążenia i Polska ludowa, sprawiedliwa, Polska chłopska i ludzi pracy do życia powstała, jesteśmy uważani za zwolenników rządów przedwojennych. Jest to dla nas bolesne i straszne!

Pierwsi stanęliśmy do pracy, nie patrząc co za to na razie otrzymamy. Żyliśmy i żyjemy w ciężkich warunkach materialnych, ale pracujemy w myśl wskazań rzędu. Dlaczego więc zawsze jesteśmy pomijani i źle widziani? Należy nam jasno i otwarcie wskazać drogę, to i to jeszcze czynić macie, na to czekamy, a na pewno nikt nie uchyli się od wskazań. Musimy wyjść raz z tego błędnego koła i wiedzieć, dlaczego wokół naszego zawodu jest jakaś nieufność, jakaś rezerwa i pomijanie.

Jadwiga Szajowska

Za wagon żelaza kradzionego — witraże do kościoła...

Pod znakiem walki z nadużyciami

Z walcowni metali w Dziedzicach miała nastąpić wysyłka wagonu żelaza, które pochodziło z zapasów poniemieckich. Składały się na ów transport półfabrykaty i części do maszyn. Delegatura Komisji Specjalnej z Bielska ustaliła, że wysyłka miała się odbyć nielegalnie.

Przewodniczący Rady Zakładowej usiłował bez wiedzy i zezwolenia dyrekcji sprzedać w ręce prywatne wagon wartości 60 ty-

sięcy złotych. Zysk ze sprzedaży przeznaczył na zakup witraży do kościoła w Dziedzicach.

W firmie „Lenke” w Bielsku dokonano kradzieży tkanin, płótna, brezentu i pasów na sumę ponad milion złotych. Jako podejrzanych w tej aferze aresztowano 2 kierowników oddziałów i jednego kupca w Białej.

W Domu Dziecka w Porąbce popełniono nadużycia, wyrażające się w fałszowaniu rachunków i nieujawnianiu szeregu produktów, przeznaczonych dla dożywiania dzieci. Wdrożono dochodzenie przeciw kierowniczce Domu Dziecka.

Usiłował przekupstwem wykręcić się od odpowiedzialności

Jak donosi prasa, Komisja Specjalna do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w akcji kontroli cen, przeprowadzonej na terenie miasta Wrocławia od soboty ubiegłoty, ukarała reżników i piekarzy, pobierających wygórowane ceny za sprzedawane artykuły żywnościowe, grzywnami na ogólną sumę pół miliona zł. Aresztowany został piekarz Piaskowski za usiłowanie prze-

15-lecie fabryki samochodów w Moskwie

Fabryka samochodów im. Stalina w Moskwie święciła 1. X. br. swoje 15-lecie. Z małej fabryczki wyrosła ona na jedną z największych fabryk samochodów w Europie.

Bursy i stypendia dla uczącej się młodzieży

(PAP) Towarzystwo Burs i Stypendiów R. P. ma na celu zorganizowanie pomocy materialnej dla uczącej się młodzieży wiejskiej przez rozbudowę sieci burs i funduszu stypendialnego.

Podstawowym ogniwem organizacyjnym jest koło gminne Towarzystwa, które samodzielnie organizuje zbiórki i imprezy dla zdobycia funduszu i samodzielnie dysponuje swym budżetem.

Działalność kół gminnych koordynują oddziały powiatowe, wojewódzkie, a w skali ogólnokrajowej Zarząd Główny Towarzystwa. W tej chwili pracuje 9 organizacji wojewódzkich, 13 oddziałów powiatowych, 137 gminnych kół oraz Fundacje stypendialne im. T. Kościuszki, im. Wł. Orkana, im. J. Kasprzowicza i A.

Mickiewicza. Towarzystwo zorganizowało też 11 burs dla młodzieży szkół średnich, w których znajduje pomieszczenie 1.240 młodzieży. Dla spopularyzowania założeń Towarzystwa oraz zdobycia środków materialnych dla budowy burs, i zorganizowania pomocy stypendialnej dla kształcącej się młodzieży wiejskiej T. B. S. R. P. organizuje Tydzień T. B. S. w dniach od 3 do 10 listopada.

Program Tygodnia obejmuje dział informacyjny-propagandowy oraz dział gospodarczy w postaci zbiórek ulicznych, rozsprzedaży cegiełek i znaczków. Akcję przeprowadzą Oddziały Towarzystwa przy pomocy Z. N. P. i organizacji młodzieżowych.

Od naszych korespondentów

SĄD W RZESZOWIE skazał za rozbój i ukrywanie broni Ludwika Dudka i Jana Mikowskiego na karę śmierci, Józefa Słusarsza i Wład. Bogdanę na 10 lat więzienia, oraz Kazimierza Karpa i Ignacego Krupczaka na 8 lat więzienia.

FRANCUZI W PRZEMYSŁU. (MR) Francuska Misja Poszukiwań bawiła w Przemyślu, by odnaleźć ślady Francuzów z Alzacji, których Niemcy przymusowo wcielili do swej armii.

CO SIĘ DZIEJE W LEŻAJSKU? (MR) Ruch spółdzielczy w Leżajsku rozwija się coraz bardziej. Spółdzielnia „Praca”, rozprawdzająca artykuły przydziałowe, liczy 642 członków i jest właścicielem wytwórni wód gazowych, sklepu z artykułami spożywczymi, sklepu monopol. tytoniowego i spirytusowego, sklepu z farbami i farbam. Zakupy czynione są w „Społem”. Uczniowie z wiejskich szkół spółdzielczych odbywają nie raz w spółdzielni „Praca” praktykę. Z nadwyżek stworzono fundusz stypendyjny dla ubogich uczniów szkół spółdzielczych z Leżajska.

DZIKIE SPÓŁDZIELNIE KOŁO LUBACZOWA. (MR) W powiecie lubaczowskim, w Narolu, Lipku i Lipiu, istnieją spółdzielnie, nie podlegające ani oddziałowi „Społem” w Tomaszowie Lubelskim, ani też oddziałowi w

Lubaczowie. Nie było tam ani komisji rewizyjnych, ani innej kontroli. Może czynnik nadzorcze zainteresują się tymi spółdzielniemi.

PLACÓWKA P. C. H. W PRZEMYŚLU. (—) W ubiegłym tygodniu otwarto placówkę Państwowej Centrali Handlowej, uruchamiając sklep przy ul. Mickiewicza 11. Remont zniszczonego przez działania wojenne budynku, w którym znalazła pomieszczenie P. C. H., odbył się naprawdę w rekordowym czasie. bo w niespełna dwa tygodnie. Sprawdzono na początek od razu większą partię towarów pierwszej potrzeby, co umożliwiło nabywcom zaopatrywanie się w te artykuły bezpośrednio w centrali, bez szkodliwego pośrednictwa, oraz wpłynęło dodatnio na regulację cen na wolnym rynku. P. C. H. zamierza przeprowadzić skup wszelkich ziemiopłodów i żywcia dającą zamian za to wsi według norm akcji zaopatrywania jej w artykuły przemysłowe — tekstylia i żelazo.

W trosce o zdemobilizowanego żołnierza

Województwo gdańskie przystąpiło do akcji, przeznaczając otrzymane sumy ze zbiórek ulicznych na odremontowanie baraków w Gdańsku — urządzenie w nich kuchni, świetlic i schroniska dla żołnierzy w trakcie demobilizacji.

W ubiegłym i bieżącym roku Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Gdańsku wykazało dużą ruchliwość, obdarowując żołnierzy w okresie świątecznym Bożego Narodzenia i Wielkanocy paczkami. Prócz tego zdemobilizowani, mieszkający na terenie m. Gdańska, otrzymali zapomogi w kwocie pół miliona złotych, w naturze zaś 4,5 ton odzieży oraz 400 paczek UNRRA.

Życie polityczne

NA TERENIE POWIATU NOWOSĄDECKIEGO dają się zauważyć coraz liczniejsze zgłoszenia do szeregów Stronnictwa Ludowego.

PO SEZONIE W ZAKOPANEM

Pierwszy powojenny rok w Zakopanem rok pełen sezonu zimowego, wiosennego i letniego minął pod znakiem całkowitego wykorzystania istniejących możliwości i niezwykle tłumnego zjazdu gości. Zapoczątkowany przed świętami Bożego Narodzenia 1945 ruch masowy (2.000—3.000 osób dziennie) utrzymywał się do połowy stycznia 1946, aby ożyć ponownie w okresie od 10. II. do 31. III. w rozmiarach nieco mniejszych (1.000—2.000 osób dziennie), osiągając na święta Wielkanocne nasilenie maksymalne bo około 15.000 osób dziennie. Maj 1946 był miesiącem przejściowym o małym ruchu przyjeźdźnych, czerwiec zaś dał zapowiedź masowego ruchu letniego; druga połowa tego miesiąca minęła pod znakiem ogromnych zjazdów sobotnio-niedzielnich (t. zw. ruch przepływowy), osiągających cyfrę 15.000 osób.

Charakterystyka ruchu gości pod względem socjalnym i materialnym daje następujące grupy:

I. Goście hotelowo-pensjonatowi. (zamieszkał w pensjonatach prywatnych) 32.500.

II. Kuracjusze domów wypoczynkowych i czasow. Centr. Komisji Zw. Zaw. 7.000

III. Chorzy w sanatoriach, szpitalach preventoriach i domach ozdrowieńczych 3.500.

IV. Goście w schroniskach górskich (turysty) 3.000.

V. Uczestnicy wycieczek (ruch przepływowy) 101.000.

Jak widać z powyższego zestawienia najwyższe cyfry osiągnął ruch wycieczkowy, dochodząc do rozmiarów nienotowanych przed wojną. Bezpośrednią przyczyną tego zjawiska jest motoryzacja kraju; na wymienioną cyfrę 101.000 osób składają się w pierw-

szym rzędzie załogi fabryk i hut, personel biur i urzędów, członkowie organizacji i towarzystw, przyjeżdżający samochodami tycze instytucji, przy czym niska cena przejazdu w połączeniu z tanim noclegiem (30 zł. za dobiej własnym przywiezionym wyżywieniem ogranicza koszty wycieczki do minimum).

Drugą poważną grupę ruchu wycieczkowego stanowi harcerstwo. Ruchliwość tej organizacji zarówno w letnie jak i w zimie była zadziwiająca: wycieczkowy ruch harcerski w Zakopanem ocenia się na około 35.000 osób.

Trzecią wreszcie grupą to orestawarszyczna młodzież szkolna, którą oceniono na około 20.000 osób (głównie w okresie letnim).

Goście pensjonatowi zjawiają się w Zakopanem dość licznie, jednak cyfra ogólna wykazuje w stosunku do analogicznych danych przedwojennych duży spadek. Większy ruch wykazuje sezon zimowy, mniejszy wiosenny, natomiast sezon letni stoi niemal na równi z wiosennym.

Prewentoria chorych na gruźlicę otwartą przyjmować nie mogą, przy czym za przekroczenia tego przepisu przewidziane są surowe rygory prawne. Nad przestrzeganiem powyższego

czuwa lekarz klimatyczny i personel kontrolny.

Materialnie miniony rok gorszy był od lat przedwojennych z powodu ogromnego zubożenia ogółu. Natomiast ruch kuracyjny z elitarnego przekształcił się w masowy

Komunikacja ulega stopniowemu polepszeniu. Zakopane posiada trzy pary pociągów osobowych z Krakowa, dwie pary pociągów pośpiesznych dalekobieżnych, bezpośrednich tj. do Katowic i Warszawy, przy czym pociąg warszawski kursuje z wagonem sypialnym. Komunikacja autobusowa posiada w ciągu dnia 2 razy połączenie z Krakowem, jeden raz dziennie z Gliwicami, oraz jeden raz z Katowicami.

Propagandę usprawniono w ciągu ubiegłego roku w stopniu znacznym. Artykuły i ogłoszenia w prasie informują o stosunkach, blura podróży „Orbis” i większe hotele posiadają bezpłatne wydawnictwo informacyjne „Biuletyn Zakopiański” ulotki okolicznościowe, prospekt yzjazdów sportowych kulturalnych itp. W sezonie zimowym i letnim odbyło się w Zakopanem szereg imprez sportowych, z zawodów narciarskich naj-

ważniejszymi były XXI Międzynarodowe Mistrzostwa Polski, czwarty mecz o Memorial śp. Bronisława Cicha, zawody pań o memorial śp. Heleny Marusarzówny

W letnie odbył się szereg imprez lekkoatletycznych, pływackich, tenisowych, piłki nożnej, motocyklowych. Miejscowe drużyny piłki nożnej rozegrały kilka meczów z zespołami czeskimi i słowackimi oraz drużynami krajowymi. Wreszcie odbył się szereg poważnych zawodów motocyklowych.

Do imprez kulturalnych zaliczyć należy występ Teatru Podhalanckiego oraz zespołów gościnnych, występ Filharmonii krakowskiej z Biedaiewem i Niemczewskim, występy Szymonowicza, Kendy, Kęsy, Grevy, Dzieduszyckiego i innych oraz bogate programy szeregu lokalnych.

Nadchodzący sezon zimowy zapowiada się dobrze, górale orokultuśucha zime, co stworzyłoby doskonałe warunki, zarówno dla narciarzy jak i dla turystyki wysokogórskiej. Ceny nie powinny ulec zwyżkom i trzymają się prawdopodobnie na poziomie cen zeszłorocznych. St. Kar-



SPORT



Cracovia-Tęcza (Kielce) 1:1 (0:0)

Sezon piłkarski skończony. Trzeba by niełada sensacji, aby ściągnąć na widownię kilka tysięcy publiczności. Drużyna kielecka nie wywołała zbyt dużego zainteresowania, toteż zaledwie 2 tysiące żelaznych bywalców boisk piłkarskich stawiało się na stadionie Cracovii.

Nie ulega wątpliwości, że brak „szkotów” wpłynął także na osłabienie zainteresowania tym meczem. Cracovia wystąpiła do tych zawodów osłabiona w dodatku brakiem Różankowskiego II, którego zastąpił najpierw Radoń a po przerwie Zięba bez większego zresztą powodzenia. W ten sposób szanse obu drużyn wyrównały się całkowicie i drużyna kielecka odniosła cenny dla siebie sukces remisując na obcym terenie.

Składy drużyn przedstawiały się następująco:

Cracovia: Rybicki, Gędek, Domański, (Glimas), Jabłoński II, Dębski, Mazur, Kleczka, Radoń (Zięba), Szeliga, Zastawniak, Świst.

Tęcza: Ksel, Stankiewicz, Zagórski, Janowski, Sławiński, Arendarski, Klimmek, Kulesza, Ziętał, Florczyk i Borcholski.

Mimo osłabienia Cracovia mogła ten mecz wygrać mając w ciągu spotkania dużo więcej z gry. Atak grający poniżej normalnej formy, zaprzęśli wiele dogodnych pozycji podbramkowych. W linii tej jedynie Zastawniak i Szeliga zagrali na spodziewanym poziomie, a jeszcze Świst mógł zadowolić. W pomocy poza Mazurem doskonale zagrał Jabłoński II, najlepszy zawodnik w drużynie biało-czerwonych. Szczególnie przed przerwą udawało mu się wszystko, i zademonstrował on kilka pięknych zagrań technicznych żywo oklaskiwanych przez publiczność.

Trio obronne na normalnym poziomie.

W drużynie Tęczy nie brak talentu i dobry trener miałby wdzięczne pole do pracy. Borcholski na skrzydle szybko zwrócił na siebie uwagę. Szybki, zwrotny, o niezłej cetrze potrzebuje tylko szlif, aby stać się klasowym zawodnikiem. Bombardier Florczyk napastnik o doskonałych warunkach fizycznych był przytłoczonym strzelcem jedynej bramki dla swych barw. Niewątpliwym talentem błysnął bramkarz drużyny kieleckiej Ksel. On to przede wszystkim uchronił swą drużynę od porażki broniąc ważne i pewnie. Obrona na niezłym poziomie, likwidowała przytomnie wiele niebezpiecznych sytuacji podbramkowych. W pomocy najlepszy Arendarski.

Przebieg gry

Cracovia dość szybko opanowała boisko i atak jej zasilany przez doskonale grającą pomoc raz po raz gości pod bramką kielczan. Na polu karnym przeciwnika słabnie jednak impet białoczerwonych, którzy nie po-

trafią zaznaczyć cyfrowo dość silnej przewagi. Strzelały są bądź niecelne, bądź stają się łupem doskonałe uosobionego Ksela. Broni on w pięknym stylu pod koniec pierwszej połowy trzy celne strzały Śwista i niebezpieczną bombę Kleczki.

Sporadyczne kontrataki kielczan, prowadzone prymitywnymi środkami, likwiduje pewnie obrona gospodarzy.

Po zmianie pól, w miarę postępu czasu gra coraz więcej się wyrównuje i kielczanie są chwilami bardzo groźni.

W pierwszych minutach Cracovia bombarduje bramkę Ksela, który bronі pięknie strzał Śwista a niebezpieczny strzał Szeligi przechodzi tuż nad poprzeczką. Kontrakcja kielczan o mało nie przynosi bramki i Rybicki

ratuje, wybierając piłkę spod nóg Florczyka. Szeliga nie ma szczęścia i raz strzał jego mija cel o centymetry a następny grzeźnie w rękach Ksela. Po przeciwnej stronie ostry strzał Florczyka broni Rybicki, a Gędek dwukrotnie ratuje w niebezpiecznych sytuacjach. Dopiero w 30 minucie po doskonałym wystawieniu piłki przez Szeligę dochodzi do niej Świst szybszy o ułamek sekundy od bramkarza i strzela nieuchronnie.

Kielczanie coraz częściej dochodzą do głosu i w pewnym momencie Florczyk wychodząc z pozycji spalonej—ucieka i z bliskiej odległości strzela obok interweniującego Rybickiego.

Mimo wysiłków obu drużyn końcowe minuty nie przynoszą już zmiany wyniku.

A. G.

Awantury na ringu Mecz RKS Batory—Zryw przerwany

Zawody powyższe zakończyły się zajściami, które wybuchły w czasie walki Nowary ze Stasiakiem. Na ring posypały się butelki, z których jedna zraniła sędziego w głowę.

Przebieg tego burzliwego spotkania przedstawiały się następująco:

Waga musza: Bazarnik (B) zwyciężył Przedzina (Z).

Waga kogucia: Górecki (B) w najładniejszym spotkaniu dnia pokonał Trystka (Z).

Waga piórkowa: Krawczyk (B) wy-punktował pewnie Skupina (Z).

Waga lekka: Piszczak (B) przegrał na punkty z Chrobawiem (Z).

W wadze półśredniej Rademacher (B) chcący wykazać, iż ostatnia jego

porażka z Adamskim była jedynie przypadkiem, rozgromił Kusza, który już w pierwszej rundzie idzie na deski, po upływie zaś drugiej zostaje poddany przez kierownictwo klubu.

Waga średnia: Nowara (B) Stasiak (Z). W spotkaniu tym jak wspomnieliśmy doszło do zajść, które w konsekwencji doprowadziły do przerwania meczu. Walka toczyła się przy zupełnej przewadze Nowary, przy-czym w trzeciej rundzie Stasiak był blisko k. o.

Za zwrócenie przez sędziego uwagi Stasiakowi na ciągłe trzymanie Nowary, posypały się na ring butelki, z których jedna zraniła sędziego w głowę.

Garbarnia zwycięża Repr. robotniczą 4:2 (0:0)

W dniu wczorajszym na boisku Garbarni odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy drużyną RKS Garbarnia a reprezentacją robotniczych klubów okręgu krakowskiego.

Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie Garbarni, która mimo osłabienia swego składu brakiem przebywającego w Szkocji Nowaka i kontuzjowanego Tyranowskiego, wykazała większe umiejętności przede wszystkim jeśli chodzi o zgranie.

Drużyna RKS-ów złożona z graczy Legii, Płoszowianki, Korony i Nadwi-

ślanu zareprezentowała się zupełnie dobrze.

Pojedynczo wzięci zawodnicy przedstawiali duże wartości, szwankowała natomiast wybitnie gra zespołowa, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż w tej konfiguracji zawodnicy ci grali z sobą po raz pierwszy.

Do zawodów drużyny wystąpiły w następujących składach.

RKS Garbarnia: Jakubik, Skrzyński, Gruca, Lasiewicz, Zięba, Śmigiel, Sliwa, Skóra, Parpan, Rakoczy, Ignaczak.

Reprezentacja RKS-u: Jurowicz (Korona), Syrek (Korona), Lipski (Płaszowianka), Cygan (Korona), Michałek (Legia), Król (Płaszowianka), Stępnowski (RKS Świt, Nowy Sącz), Królikowski (Legia), Kozik (Płaszowianka), Wolfinger (Nadwiślan), Zwierowski (Legia).

Zawody stały na całkiem niezłym poziomie a przede wszystkim, co szczególnie zasługuje na podkreślenie, prowadzone były w wybitnie dżentelmeńskiej atmosferze tak, że prowadzący je sędzia niewiele miał okazji do interwencji. W pierwszej połowie początkowo przeważa wyraźnie Garbarnia, której dobrze dysponowany w tym dniu atak raz po raz przedostawał się łatwo przez formacje defensywne pod bramkę gości stwarzając groźne sytuacje. Na przyszłość w cyfrowym uwidocznieniu przewagi Garbarni w tym okresie stanął doskonale broniący bramkarz zespołu RKS-u Jurowicz. Po tym kilkunastominutowym okresie przewagi Garbarni, gra wyrównuje się — do głosu zaczynają dochodzić goście inicjując częste ataki prawą stroną. Akcjom tym jednak brak jest zdecydowanego wykonczenia, bowiem miękko grający atak nie może zdobyć się w decydującym momencie na skuteczny strzał. Te zaś, które dochodzą do bramki, są z łatwością likwidowane przez Jakubika.

Jedną taką prawie stuprocentową okazję do zdobycia bramki marnuje Kozik „urywając się” na parę metrów przed Jakubikiem. Liczne kontrataki Garbarni również nie przynoszą rezultatu cyfrowego tak, że pier-

Warta-Polonia 2:1 (2:1)

W dniu wczorajszym rozegrane zostały w Poznaniu zawody pomiędzy drużyną poznańskiej Warty a zespołem warszawskiej Polonii. Z zawodów tych zwycięsko wyszła Warta, zdobywając 2 punkty.

Gra stała na dobrym poziomie, ze względu jednak na wagę spotkania prowadzona była nerwowo. Bramki dla zwycięzców zdobyli Gendera i Czapczyk, dla zespołu warszawskiego Świcarz.

Sędziował ob. Schneider. Widzów 10.000.

Turniej trójelek

W dniu wczorajszym rozpoczął się na sali YMCA w Krakowie turniej trójelek męskich i żeńskich organizowany przez TS Wisła.

Na starcie stanęło ponad 20 zespołów, reprezentujących prócz najlepszych drużyn krakowskich również kluby zamiejscowe z Tarnowa i Andrychowa.

Poziom gier nie był specjalnie wysoki co złożyć należy na karb rozpoczynającego się dopiero sezonu i w związku z tym braku odpowiedniego treningu.

Najlepiej stosunkowo wypadła Wisła posiadająca dobre drużyny żeńskie jak i męskie, rekordową odsadę zgłosił AZS, wystawiając po kilka trójelek w obu konkurencjach, pozostałe zaś kluby nie wykazały ani specjalnego poziomu sportowego ani też nie zaimponowały ilością zgłoszonych zawodników.

Nie wesoło przedstawia się sprawa młodych. Jeśli jeszcze chodzi o konkurencje męskie to widzieliśmy nieco więcej nowych twarzy, w trójkach natomiast żeńskich poza trójką Cracovii Borowska, Byszewska, Starzeńska i młodym zespołem fabryki Su-

chard reszta zawodniczek to przeważnie weteranki licznych sal i boisk. Sprawa juniorów jest zagadnieniem kapitalnym, jeśli chodzi o rozwój piłki ręcznej. W ciągu bieżącego sezonu projektowane są międzymiastowe zawody juniorów. Ciekawe kto reprezentować będzie w tych spotkaniach Kraków, jeżeli większość grających obecnie w piłkę siatkową zawodniczek liczy ok. 30-ktk.

Wyniki spotkań wczorajszych będące jedynie częścią wstępną całości rozgrywek przedstawiają się następująco:

TRÓJKI PAN

AZS I (Jacynianka, Cepurska M., Niewiarowska) — AZS II (Mamińska, Pudłówna, Cepurska) 6:15, 15:11.

Spotkanie dwu silnych zespołów akademickich przyniosło zwycięstwo zespołowi AZS-u II, który zapewnił sobie wygraną w pierwszym secie. Najlepiej zagrali Mamińska i Pudłówna. W AZS-ie I Jacynianka.

Olśza I (Popłatkówna, Grabowska, Senisonówna) — Wisła I (Woźnicz-kowa, Jelonkówna, Tomasikówna) 3:15, 4:15.

Łatwe zwycięstwo najlepszej trójki Wisły nad zespołem kolejowym.

Beskid I Andrychów (Chrapkiewicz, Pietraszkówna, Wyrabińska) — Cracovia I (Borowska, Starzyńska, Byszewska) 15:17, 15:7.

Młoda doskonale się zapowiadająca trójka Cracovii uległa bardziej rutynowanemu zespołowi andrychowie-nek.

Tarnovia I (Górska, Augustyn, Ma-lińska) — Cracovia II (Wędrychow-ska, Podborska, Szostakowa) 15:4, 14:16.

Drużyna Tarnovii odniosła zasłużone zwycięstwo nad trójką biało-czerwonych, która wystąpiła do tych zawodów zupełnie bez treningu.

CWIERĆFINAŁY

AZS II — Wisła I 4:15, 5:15. Łatwe zwycięstwo Wisły nad ambitnie grającymi akademickami, wśród których najlepiej wypadła Mamińska. W drużynie czerwonych wyróżniła się Tomasikówna.

Wisła II — Tarnovia I 15:8, 13:15. Ambitnie grająca II drużyna Wisły zwyciężyła zespół tarnowski dzięki przewadze punktów w pierwszym secie.

Beskid I „Suchard” 15:0, 15:0. Zawodniczkę Sucharda reprezentującą stosunkowo jeszcze bardzo niski poziom, niemniej jednak młodość i chęć do gry rokuje im nieźle nadzieje na przyszłość.

TRÓJKI PANÓW

W trójkach męskich rozegrano następujące spotkania:

AZS II (Nagórski, Paszkowski, Zyczynski) — Krowodrza II (Spytkowski, Niedzielski, Rolle) 15:8, 15:6. Akademicy górowali wyraźnie nad zespołem Krowodrzy i wygrali gładko w 2 setach.

„Suchard” (Rozmus, Rybicki, Borek) — AZS II (Nagórski, Paszkowski, Zyczynski) 7:15, 6:15. Słaba drużyna „Sucharda”, w której m. in. grał bramkarz Cracovii Rybicki musiała ulec bardziej rutynowanemu zespołowi akademików, wśród których najlepiej zagrał Paszkowski.

Spółem II (Niedolisteł I, Niedolisteł II, Ginter) — Olśza (Grabowski, Schinol, Stankiewicz) 15:12, 9:15.

Wisła II (Janicki, Karton, Baster) — AZS III (Groyecki, Monikowski, Komorowski) 15:12, 10:15.

Spółem I (Rogowski, Mazanek, Suatkowski) Spółem III (Kijewski, Domacala, Piotrowski) 15:4, 17:15.

AZS I „izia, Stobiecki Kozdrój) — Cracovia II (Dabrowiecki Kokowski, Weber) 15:10, 15:3. W obu setach akademicy mieli przewagę nad młodą drużyną Cracovii.

Dalszy ciąg turnieju w najbliższą sobotę na sali YMCA.

Derby Śląskie

AKS-Ruch 5:2 (2:1)

Wolne terminy od rozgrywek mistrzowskich wykorzystali dwa najpopularniejsze kluby śląskie do rozegrania spotkania towarzyskiego, które zgromadziło na stadionie w Chorzowie ponad 4.000 widzów.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem AKS w stosunku 5:2. Początkowe minuty nie wskazywały na sukces Chorzowian — gra prowadzona była ospale, przy czym przewagę raczej miał Ruch, grający bardzo ambitnie, w szczególności zaś w linii ataku.

Akcje drużyny Ruchu opóźniał wybitnie Peterek, niemniej jednak w 25 minucie następuje zdobycie pierwszej bramki dla Ruchu, której autorem jest dobrze wypuszczony przez Wodara Suszczyk.

Po zejściu z boiska Suszczyka, Ruch gra w dziesiątkę i w tym czasie Pytel z rzutu karnego zdobywa wyrównującą bramkę. W 36 minucie AKS uzyskuje drugi punkt z pięknej główki Piłtka.

Po przerwie AKS rozgrywa się zupełnie, nie pozwalając dojść do głosu zespołowi gości, przy czym Peterka doskonale szachuje Plec. W 12 minucie Piątek zdobywa 3-cią bramkę, w 16 zaś Kulig przepięknym strzałem podwyższa wynik do 4:1. Ostatnia bramka dla AKS pada również

ze strzału Kuliga w 35 minucie gry. Na 7 minut przed końcem zdobywa Ruch ze strzału Suszczyka drugą a zarazem ostatnią bramkę.

Sędziował ob. Gonszka.

Tłoczyński i Spychała wracają do Polski

W letniskowej miejscowości angielskiej Nedton odbyły się zawody tenisowe, w których brał udział zawodnicy polscy przebywający w Anglii, z Tłoczyńskim i Spychałą na czele.

W meczu propagandowym Tłoczyński pokonał Spychałę 6:2, 6:3.

Zawodom przyspatriwała się duża rzesza przebywających w Nedton Polaków. Zarówno Tłoczyński jak i Spychała oświadczyli, że w najbliższym czasie wracają do kraju. Wraz z nimi przybędą do Polski obiecujący młodzi: Sławek i Mikołajczyk, oraz leżący się jeszcze po niedawnym złamaniu nogi brat Ignacego Tłoczyńskiego, Ksawery.

Rychły powrót doskonałych tenisistów przyczyni się zapewne wybitnie do podciągnięcia poziomu tej gry w Polsce.

„Referendum” Czytelników „Echa” wybrało najlepszych sportowców Krakowa

SKONECKI PRYMUSEM

Puzio, Kupczak, Verey, Gracz, Bajorek, Mitanowa, Różankowski, Dawidowiczówna i Artur tworzą pierwszą dziesiątkę

Oficjalny wynik pierwszego konkursu „Echa Krakowa”, w jego części pierwszej, t. j. ustalenie najlepszych sportowców Krakowa podajemy, zgodnie z zapowiedzią, w dniu dzisiejszym. Konkurs ten spotkał się, mimo b. trudnego do odpowiedzi pytania z wielkim zainteresowaniem Czytelników, czego dowodzi ponad 600 nadesłanych kuponów. Z naszej zaś strony wynik pozwolił niespodziewanie wyciągnąć wiele bardzo ciekawych wniosków, gdyż udało nam się niejako zapoznać z opinią publiczną.

Analizując w nast. numerach wynik konkursu będziemy mogli z łatwością obliczyć, którym to klubom przypadła pośrednio poprzez nazwiska ich zawodników największa ilość punktów, i już teraz wiadomym jest, że

Cracovia

zdołała olbrzymią przewagę. Postaramy się również obliczyć, który sport cieszy się największą popularnością wśród krakowian, w każdym razie jesteśmy świadkami nadzwyczajnego wzrostu zainteresowania lekka atletyka.

Dla Czytelników, którzy nie mieli w swych rękach numerów „Echa”, podajemy warunki konkursu, powtarzamy, iż za zamieszczenie danego zawodnika na 1 miejsce, otrzymywał on 10 pkt, za drugie miejsce 9 itd. aż do 10 miejsca o wartości 1 pkt.

Kto wygra konkurs spośród osób, które nadesłały kupony, to kwestia dalszych zmudnych obliczeń, albowiem trzeba przegladnąć raz jeszcze wszystkie nadesłane wyniki i obliczyć kto podał najbardziej zbliżoną dziesiątkę sportowców Krakowa do tej, jaką ustalił ogół konkursowiczów. Przypominamy również, iż za podanie nazwiska sportowca na tym miejscu, które przypadło mu wg. poniższego zestawienia, uczestnik konkursu otrzymuje tyle punktów, ile przypada na dane miejsce. Każda pomyłka kosztuje tyle punktów, ile wynosi różnica w podanych miejscach, a jeśli podano zawodnika, który nie wszedł do pierwszej dziesiątki, to otrzymuje się za ten „niecelny typ” oczywiście zero punktów.

Jest niemal całkowicie pewnym, że nikt nie odgadł wszystkich pierwszych dziesiątek w należytej kolejności, a kto wie nawet, czy znalazł się kupon zawierający całą pierwszą dziesiątkę. Tak czy owak, za parę dni szczęśliwi zwycięzcy dowiedzą się ze szpalt naszego pisma, kto zainkasuje wysokie nagrody pieniężne gwarantowane przez redakcję „Echa”, kto będzie zajął styczeń Zjednoczenia Przem. Cukiern. Pischingera, stanie się prenumeratorem (gratysowym) „Żołnierza Polskiego” i t. d. i t. d.

Dla orient. Czytelników podajemy poniżej obok nazwisk najlepszych sportowców Krakowa ilość punktów, którą złożyli na swych ulubieńców uczestnicy konkursu, a ponadto rodzaj sportu i klub, w którego barwach występował w minionym sezonie. Jeśli dany zawodnik wystąpił w międzyczasie ze swego klubu przynależność klubowa podana jest w nawiasie. Prosimy o wybaczenie, jeśli w całej tej liście znalazła się jakaś pomyłka co do zmianianowania szczegółów i o nadesłanie sprostowania, które by pomogło nam „znaczyć błąd”. Sądymy, że trudność sporządzenia podobnego zestawienia spłaka się z wyrozumiałością Czytelników z jednej, a z uznaniem z drugiej strony.

A teraz przedstawiamy elitę sportu krakowskiego, w ustalonej przez Was samych Czytelnicy — kolejności:

1. Skonecki Władysław, (tenisista, Cracovia) — 3067 pkt.
2. Puzio Włodzimierz, lekkoatleta, Cracovia — 2932 pkt.
3. Kupczak, kolarz, Legia — 2462 pkt.
4. Verey Roger, wioślarz, AZS — 2350 pkt.
5. Gracz, piłkarz, Wisła — 1905 pkt.
6. Bajorek, zapaśnik, Legia — 1898 pkt.
7. Mitanowa Aniela, lekkoatletka, Legia — 1698 pkt.
8. Różankowski I, piłkarz, Cracovia — 1468 pkt.
9. Dawidowiczówna, pływaczka, Cracovia — 1152 pkt.
10. Artur (Woźniak), piłkarz, Wisła — 958 pkt.
11. Skawina, lekkoatleta, AZS — 633 pkt.
12. Gabrych, kolarz, K. K. C. i M. — 575 pkt.
13. Kowalski (Roch), hokeista, pływak, szczyptornista, koszykarz (Cracovia) — 572 pkt.
14. Jabłoński I, piłkarz, Cracovia — 564 pkt.
15. Flanek, piłkarz, Wisła — 557 pkt.
16. Ursoń, hokeista, Cracovia — 524 pkt.
17. Kot, pływak, Cracovia — 519 pkt.
18. Cieśliewiczówna, lekkoatletka, HKS — 460 pkt.
19. Parpan, piłkarz, Cracovia — 397 pkt.
20. Piaskowy, lekkoatleta, Cracovia — 386 pkt.
21. Dr Stok, koszykarz, Wisła — 352 pkt.
22. Nowak, piłkarz, Garbarnia — 337 pkt.

23. Haspel, lekkoatleta, AZS — 316 pkt.
24. Jürwicz, bramkarz, Wisła — 283 pkt.
25. Arlet, koszykarz i pingpongista Wisła — 269 pkt.
26. Rybicki, bramkarz, Cracovia — 255 pkt.
27. Morończyk, tyczkarz, AZS — 235 pkt.
28. Perczykówna, lekkoatletka, Sokół — 222 pkt.
29. i 30. Bobula i Legutkówna, piłkarz (Cracovia) oraz lekkoatletka (Wisła) — po 200 pkt.
31. Filipek, sprinter H. K. S. — 194 pkt.
32. Marchewczyk, hokeista, Cracovia — 188 pkt.
33. Stachowiczówna, dyskobolka, Legia — 185 pkt.
34. i 35. Nigryn i Szeraucówna, zapaśnik (Legia) oraz tenisistka (Cracovia) — po 180 pkt.
36. Olejnik, tenisista, Cracovia — 174 pkt.
37. Filek, obrońca piłk., Wisła — 166 pkt.
38. Cholewa, napastnik piłk. Wisła — 162 pkt.
39. Resich, koszykarz, Cracovia — 150 pkt.
40. Zawadzki, szermierz, Cracovia-Sokół — 139 pkt.
41. Mamczarczyk, pingpongista (Krakus) — 124 pkt.
42. Gibas, zapaśnik, Legia — 121 pkt.
43. Maciejko, hokeista, bramkarz, Cracovia — 119 pkt.
44. Gedlek, obrońca, piłkarz, Cracovia — 111 pkt.
45. i 46. Radoń i Wnęk, zapaśnik, Legia, oraz bokser, Groble — po 108 pkt.
47. Kasprzycki, hokeista, Cracovia — 96 pkt.
48. Serafini, lekkoatleta skoczek, H. K. S. — 95 pkt.
49. Zięba, pingpongista, Cracovia — 89 pkt.

50. Legutko, piłkarz, Wisła — 80 pkt.
51. Nowicki, bokser, Groble — 72 pkt.
52. Klamerus, narciarz, Związkowiec — 70 pkt.
53. Feryniec, średniodystansowiec, Cracovia — 67 pkt.
54. Giergiel, prawoskrzydłowy, Wisła — 66 pkt.
55. Badoń, kolarz, Legia — 65 pkt.
56. Dohosz, pingpongista, Cracovia — 64 pkt.
57. Korosadowicz, lekkoatleta — chód, Wisła — 62 pkt.
58. Słowik, lekkoatleta, miotacz, Cracovia — 58 pkt.
59. Kopf, koszykarz, Cracovia — 56 pkt.
60. Kaczmarczyk — 50 pkt.
61. Juszczyk, bokser, Wisła — 48 pkt.
- 62, 63, 64. Cisowski, napastnik, Wisła; Michalik, hokeista, Cracovia; Piszczek, bokser, Groble — po 45 pkt.
65. Papiński, koszykarz, Wisła — 44 pkt.
66. Ignaczak, lewoskrzydłowy, Garbarnia — 37 pkt.
67. Senkowski, lekkoatleta, Cracovia — 32 pkt.
68. Zbik, bokser, Wisła — 31 pkt.
69. Szelest, waterpolista, Cracovia — 30 pkt.
70. i 71. Lemiszko, hokeista, Cracovia i Rosner, zapaśnik, Legia — po 29 pkt.
72. Horalski, bilardzista i tenisista, Krakus — 28 pkt.
- 73, 74. i 75. Kolcz I, tenisista, Krakus; Rakoczy, napastnik, Garbarnia i Wandor, kolarz, Legia — po 27 pkt.
- 76, 77. i 78. dr Czyżowski, szermierz (Sokół), Jastrzębski, długodystansowiec i Pietruszczak, waterpolista, Cracovia — po 26 pkt.
79. i 80. Ziętkiewicz, bokser, Wisła i Żoładz, średniodystansowiec, Wisła — po 25 pkt.
81. Garzyńska, lekkoatletka, Cracovia — 24 pkt.

82. i 83. Tylek, pomocnik, Garbarnia i Grochol, pingpongista, Cracovia — po 23 pkt.
84. Wapiennik, pomocnik, Wisła — 20 pkt.
85. Wawrzkiwicz, lekkoatleta, Cracovia — 19 pkt.
86. Herbszt, tenisista, Cracovia — 17 pkt.
87. i 88. Dezső, wioślarz, AZS i Ruś, zapaśnik, Legia — po 16 pkt.
89. i 90. Jabłoński II, pomocnik, Cracovia i Kubik, piłkarz, Wisła — po 15 pkt.
91. i 92. Ganobis, koszykarz (Wisła) i Strouhal, tenisista, Krakus — po 13 pkt.
93. i 94. Antosiewicz i Dunikowski, koszykarze, Cracovia — po 12 pkt.
95. Pawlik, koszykarz, Cracovia — 11 pkt.
96. i 97. Paszkowski, koszykarz, Cracovia i pingpongista, Krakus, oraz Wołkowski, hokeista, Cracovia — po 10 pkt.
98. i 99. Kross i Kolczowa, tenisistki, Krakus — po 9 pkt.
- 100, 101, 102. i 103. Kuhn, Cracovia, „Kogutek” (?), Łukiewicz i O. Chalski Cracovia — po 8 pkt.
- 104, 105. i 106. Giza, kolarz, Mitan, zapaśnik, Legia i Dłukowska-Leńska, lekkoatletka Wisła — po 7 pkt.
107. i 108. Pachla, koszykarz, Cracovia i Tomczak — po 6 pkt.
109. i 110. Mleko, chód, Cracovia i Skóra, piłkarz, Garbarnia — po 7 pkt.
111. i 112. Grubenthal, waterpolista Cracovia i Wacek, koszykarz, Cracovia — po 4 pkt.
113. i 114. Dąbrowiecki, kolarz i Gajewski, tenisista, Cracovia — po 3 pkt.
- a 115. i ostatnie miejsce z jednym jedynym punktem zajmuje utalentowany skrzydłowy Cracovii Kleczka, który jak nie wątpimy poprawi w przyszłym roku grubo swą lokatę wśród elity sportowców Krakowa!

Wzór sportowca — Fr. Szymura

Będąc ostatnio w Katowicach, spotykamy tam znanego boksera, wicemistrza Europy i wielokrotnego mistrza Polski w wadze półciężkiej Franciszka Szymurę. Prosimy go o wywiad, lecz początkowo spotykamy się z odmową, gdyż posiada on prócz wielu dodatkowych walorów i te zalety, iż jest nader skromnym i nie chce mówić o sobie. Dopiero po długich apelacjach, udaje się nam wyłagać u znakomitego sportowca, parę słów wywiadu.

Już od najmłodszych lat sport był jedną z jego namiętności. Mając lat 9 grał w piłkę nożną i ćwiczył na przyrządach w „Sokole”. Nieco później będąc słuszarzem samochodowym, nie zaniechał sportu, grając nade wszystko w siatkę i koszy. Interesowała go również lekkoatletyka, która przy solidnym trybie życia, przyczyniła się do nabrania przez niego kondycji i wywołania zainteresowania boksem.

W 1932 roku (mając lat 19) rozpoczął trening pod opieką Stefana Gloma, a później Majchrzyckiego. Wreszcie trenując pod czujnym okiem olimpijskiego trenera Feliksa Stammu, bierze udział w pierwszych w swym życiu zawodach bokserkich, stając do I. kroku bokserkiego i dochodzi do finału walcząc z Józefem Karpińskim (Jukartem), znanym później zawodnikiem Warty.

Pierwsze mistrzostwo Polski w wadze półciężkiej zdobył w roku 1935, a obecnie jest 5-ciokrotnym mistrzem Polski; 2-ukrotnym wicemistrzem Europy. Jako reprezentant państwowy, walczył aż 21 razy koszulkę z białym orłem. Uprawia on

ponadto inne gałęzie sportu, a nade wszystko koszykówkę (w bieżącym roku reprezentował Polskę w mistrzostwach Europy w Genewie).

Z najeńszczyźniejszych walk wymieniamy: z Musino (Włochy) pogromcą Primo Canero — 4 walki w tym 1 wygrana i 3 przegrane, z Vogtem (Niemcy) remisowa walka w ramach mistrzostw olimpijskich w Dortmundzie, z Wołodkiem (Anglia) w ramach półfinału mistrzostw Europy w Dublinie. Do swych zwycięskich walk zalicza ponadto: z Szigelim (Węgry), Jorgesem (Dania), Jonssonem (Norwegia), oraz Petrem (Szwecja) znanym pod przezwiskiem „Czarny Pet”.

Wreszcie bieżący mistrz Polski w wadze ciężkiej, mówi — wszystko co umiem, zawdzięczaam Feliksowi Stammowi, który dopomógł mi w osiągnięciu trudnych wyżyn kariery bokserkiej. Chciałbym zachęcić

jak najliczniejsze rzesze młodego pokolenia do boksu, który jest sportem ostrym, prawdziwie męskim, wyrabiającym tężyznę fizyczną, orientację, bystrość umysłu, hart ducha oraz nieugięty stałowy charakter. Boks jest dobytkiem dla mężczyzny, który z biegiem czasu staje się zdrowym fizycznie i moralnie, obywatelom Państwa — a w razie potrzeby dobrym żołnierzem.

Równocześnie muszę dodać, że na drodze mojego życia sportowego spotkałem człowieka, który głęboko patrząc w przyszłość sportu polskiego, poświęcił mu serce i duszę, stając się jakoby moralnym ojcem wielkiej rodziny bokserkiej.

Człowiek ten zawsze rozumiał potrzeby zawodnika, a był nim niezmordowany przyjaciel sportu bokserkiego w Polsce, Tadeusz Suszczyński.

Jutro start Walasiewiczówny

Zawody lekkoatletyczne z udziałem fenomenalnej biegaczki, mistrzyni olimpijskiej Stanisławy Walasiewiczówny, organizowane przez T. S. „Wisła” we wtorek 22. X. o godz. 15 na miejskim stadionie sportowym, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w Krakowie oraz na prowincji. Przedprzedaż biletów w firmach: Składnica „Sport”, ul. Sławkowska 14 i S. Voigt, ul. Floriańska 47, jest już w toku. Walasiewiczówna wraz ze swą towarzyszką zza oceanu, trenerką i masażystką Eleonorą Repliską, oraz kierownikiem sekcji lekkoatletycznej W. K. S. „Legia” Warszawa, Stanisławem Modzelewskim (dawnym doskonałym długodystansowcem „Wisły”) przybywa do Krakowa z Katowic w poniedziałek 21. X. Powraca z nią także do Krakowa jej najgroźniejsza krajowa rywalka w biegach 60 mtr i 80 mtr z płotkami, Aniela Mitan z R. K. S. „Legia” Kraków.

Program wtorkowych zawodów obejmujący: biegi na 60, 200 mtr i 80 mtr z płotkami, skoki w dal i wwyż, pchnięcie kula i rzut oszczepem oraz konkurencje męskie: 100 mtr, 3 wzdł. 5 km i skok w dal.

Obok Walasiewiczówny, Mitan, Moderowny, Heiduckiej i Kalużowej wystąpią zawodniczki RKS „Legia” (Helena Stachowicz i inne), HKS (Cieśliewiczówna, Bułżanka, Grudniewiczówna, siostry Janiszewskie, Bł-

dziukiewiczówna, Długoszewska), KS „Cracovia” (Morozówna), TTG „Sokół” (Krupianka) i TS „Wisła” (Dłukowska, Wolańska, może i Legutkówna, Stawicka, Serafinówna, Tomaszewska, „Marianka”, Knapczykówna i Cieśliewska).

W konkurencjach męskich sportowcy się zobaczą m. in. Jastrzębskiego, Wawrzkiwicza, Dudka, Czapiwicza z „Cracovii”, Skawine, Skiewskiego i Cegielskiego z A. Z. S., Serafiniego, Wyjaśniala, Lutra, Kulandę i Niemczyka z H. K. S. oraz Kartona, Cetnarzkiego, Kaczmarczyka, Urbana, Mroza, Stawarskiego, Hojnika i „Tadeckiego” z „Wisły”.

Wobec tego wszyscy we wtorek na „miejski stadion sportowy”!!!

Walia-Szkocja 3:1

Odbyte w sobotę zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Szkocji i Walii zakończyły się zwycięstwem drużyny walijskiej 3:1.

Polak z Kanady grać będzie w drużynie czeskiej

Prasa czeska podaje wiadomość, iż wkrótce przybędzie do Czechosłowacji doskonały hokeista kanadyjski, Polak z pochodzenia, Zaporowski i zasilą jedną z drużyn hokejowych Pragi.

„Partyzancki marsz”

W czasie ostatniego zlotu Jugosłowiańskiej Armii zastosowano po raz pierwszy nową dyscyplinę w dziale wychowania fizycznego tzn. „partyzancki marsz”.

„Partyzancki marsz” są to zawody kombinowane chodzenia krokiem i biegiem na trasie 45 km, przy różnicy wysokości od 200 do 500 m. — Zawodnicy przebywają przestrzeń długości 30 klm biegiem, a 15 klm krokiem.

Powyzsza gałąź sportu jest w Jugosławii przyjęta przez szerokie warstwy uczestników licznych wyścigów sportowych, a szczególnie przez Armię.

*

Pierwszy raz zastosowano nową dyscyplinę sportową podczas Zlotu Jugosłowiańskiej Armii, jaki odbył się w czerwcu i trwał do sierpnia br. w Belgradzie. Z masy współzawodników przybył pierwszy do mety 19-letni uczeń szkoły wojskowej Markowić, który przeszedł wyznaczoną trasę w ciągu 2 godzin, 47 minut i 57 sekund.

*

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA T. S. „WISŁA” rozpoczyna zaprawę pod kierunkiem fachowego instruktora w poniedziałek 28-go października na sali Gim. i Lic. I. im. Bartł. Nowodworskiego przy Placu Groble. Ćwiczenia dla kobiet będą się odbywały w poniedziałki i środy w godz. 16-17, dla mężczyzn i chłopców w środy i piątki godz. 18-19. Wpisy nowostopujących przyjmowane będą także jako też w lokalu klubowym ul. Retoryka 1, codziennie w godz. 19-20.

*

WALNY ZJAZD DELEGATÓW III-GO KRAKOWSKIEGO OKRĘGU POLSK. ZW. NARC. zwołany został przez zarząd Okręgu na dzień 30-go października br. i odbędzie się tego dnia o godz. 17-tej w siedzibie Okręgu, ul. Retoryka 1 (lokal S. N. T. S. „Wisła”) — z następującym porządkiem dziennym:

- a) zatwierdzenie sprawozdań za rok ubiegły;
- b) uchwalenie projektu preliminarza budżetowego;
- c) uchwalenie programu pracy na nadchodzący sezon, a mianowicie w dziedzinie: 1) programu sportowego, 2) turystyki narciarskiej, 3) propagandy narciarstwa;
- d) wybór nowego zarządu Okręgu;
- e) wolne wnioski i interpelacje.

Uprawnieni do uczestniczenia w Walnym Zjeździe będą delegaci wszystkich zrzeszonych w P. Z. N. klubów Okr. Krak., jeśli przedłożą pisemne pełnomocnictwa i uregulują zaległe i bieżące wkładki na rzecz Okręgu.

Piłka nożna na Śląsku

O mistrzostwo klasy A.
Grupa I:
Naprzód (Lipiny)—Lechia (Mysłowice) 3:2.
Kop. Kleofas—Kresy (Chorzów) 2:1.

Walcownia (Dziedzice)—Wyzwolenie (Michalikowice) 2:1.

Grupa II:
Siemianowiczanka—Łagiewniki 2:0.
Śląsk (Tarnowskie Góry)—Baldon 2:7.

Polonia (Piekary)—Śląsk (Świętochłowice) 3:1.

Zabłocie—Zgoda (Bielszowice) 1:0.

Grupa III:

Kop. Rymer—Koszarawa (Żywiec) 2:2.

Huta „Pokój”—Naprzód (Rybnik) 3:1.

Kostuchna—RKS Batory 1:2.

ZZK (Katowice)—Czarni (Chropaczów) 3:0.

Milicijny (Katowice)—Slavia (Ruda) 2:1.

Mistrzostwa kl. A Zagłębia

RCKS (Czeladź)—RKS Sarmacja 1:0.

RKS Ptomień—RKU Sosnowiec 1:4.

RKS Będzin—RKS Zagłębie 4:2.

RKS Czarni—RKS Niwka 1:4.

RKS Cyklon—RKS Grodzisz 2:2.

Turystyka polska dźwiga się

SMUTNA PUŚCIZNA OKUPACJI

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (założone w 1873 r.) będzie wkrótce obchodzić jubileusz 75-lecia istnienia. Jest to jedna z najstarszych organizacji turystycznych na świecie. — Okres wojny i okupacji nie tylko przerwał jego działalność, lecz zniszczył niemal całkowicie wieloletni dorobek. Wprawdzie szczęśliwym trafem udało się ocalić m. in. niemal w całości archiwum, bibliotekę i lokal Zarządu Głównego w Krakowie, jednakowoż zniszczenia w terenie są olbrzymie. Przez działania okupantów niemieckich przeciw partyzantom, którzy używali schronisk górskich PTT, jako baz swoich, jak również przez działania bezpośrednie wojenne uległo zupełnemu zniszczeniu 7 bardzo cennych i ważnych schronisk, a to na Hali Pysznaj i przy Pięciu Stawach w Tatrach, oraz na Policy, Starych Wierchach, Turbacz, Prehybie i Jaworzynie Krynickiej w Beskidach. Dodajmy do tego zniszczenie schronisk narciarskich (całkowicie) na Lubaniu i w dolinie Chochołowskiej, oraz poniemieckiego schroniska na szczycie Babiej Góry, a otrzymamy obraz wyniszczenia baz turystycznych na przetrześci Beskidów na wschód od Babiej Góry do Kryniczy i w całych Tatrach Zachodnich. Ponadto wszystkie schroniska uległy większemu lub mniejszemu obrabowaniu, szczególnie ciężko ucierpiała Ziemia Żywiecka.

URUCHOMIONO JUŻ 18 SCHRONISK

Obecnie po półtora rocznej pracy P. T. T. może poszczycić się naprawdę doskonałymi rezultatami, mimo braku zupełnie niemal pomocy z zewnątrz ze strony władz opiekujących się turystyką. Łączne subwencje i dotacje na cele odbudowy nie przekroczyły jeszcze kwoty 800.000 zł.

ze zniszczeń wojennych

W 75-tą rocznicę założenia Pol. Tow. Tatrzańskiego

Uruchomiono 18 schronisk. Do szczególnych sukcesów zaliczyć trzeba odbudowę szeregu obiektów na terenie Bielsko-Żywieckim. Pracownicy Oddziałów w Bielsku i w Żywcu dokonali naprawdę cudów!

W ubiegłym sezonie letnim Oddział w Zakopanem przeprowadził pracę odnowienia znakowania najważniejszych szlaków turystycznych na terenie Tatr oraz umocnień (klamer, łańcuchów) na Orlej Perci i szlakach dojściowych.

UDZIAŁ GRUPY OPERACYJNEJ W POWSTANIU SŁOWACKIM

Nie zapomniano o kursach taternickich i narciarskich. Klub Wysokogórski o świetnych tradycjach wypraw egzotycznych w góry Afryki, Ameryki i Azji, uwieczonych najlepszymi sukcesami, ożył w pełni. Kursy taternicze prowadzone w skałkach podkrakowskich przygotowują nowy narybek. Grupa krakowskich wysokogórców zrzeszona pod żartobliwą nazwą w czasie okupacji „Pokutników” prowadziła intensywną pracę szkoleniową i wydawała własne tajne czasopismo. Również i grupa warszawska poszczycić się może olbrzymim sukcesem wydawania przez cały czas wojny tajnego „Taternika”, jedynego od 40 lat polskiego czasopisma wysokogórskiego. Grupa krakowska posiadała w Tatrach pod koniec okupacji grupę operacyjną, która częściowo brała udział w powstaniu słowackim, a po ustąpieniu okupantów zabezpieczyła schroniska tatrzańskie.

Narciarze Sekcji Zakopiańskiej mają za sobą chlubną kartę w walce

z okupantem, zwłaszcza przy przeprowadzaniu przez góry chroniących się przed Niemcami, i ponieśli ofiarę krwi.

Przypomnijmy tu tylko nazwiska Bronka Czecha, wychowanka S. N. P. T. T. Zakopane, braci Marusarzy i siostr Marusarzówn.

NA WIOSNĘ 1947 R. ODBUDUJEMY SCHRONISKO PRZY PIĘCIU STAWACH

Warto zanotować, że P. T. T. przystępuje już do odbudowy spalonego schroniska przy Pięciu Stawach.

Warunki terenowe nakazują wyzyskanie śniegu dla transportu materiałów budowlanych i na wiosnę roku przyszłego turyści będą mogli korzystać z niewielkiego, lecz wystarczającego obiektu.

UWAGA NA ZIEMIE ODZYSKANE

Jest rzeczą jasną, że poważną troskę P. T. T. stanowią Ziemie Zachod-

nie. Tam walczymy jednak ze specjalnymi trudnościami, które wreszcie, być może, zostaną przezwyciężone, wobec uregulowania ustawowego stosunków na tym terenie. Plany idą w kierunku zabezpieczenia i uruchomienia możliwie wielkiej liczby obiektów turystycznych.

Wznawialiśmy nasz kontakt z Międzynarodową Unią Alpinistyczną w Genewie. W roku bieżącym przy okazji pobytu w Szwajcarii prezes PTT, rektor W. Goetel zetknął się z przedstawicielami tamtejszego świata turystycznego i uzyskał cenne przyrzeczenia pomocy, zwłaszcza w ratownictwie górskim. W przyszłym roku odbędzie się pierwszy po wojnie kongres Unii Alpinistycznej w Genewie.

Ratownictwo, mimo że hojniej dotowane, niż inne działy pracy P. T. T. znajduje się w niezwykle ciężkich warunkach. Jest rzeczą charakterystyczną, że Pogotowie Ratunkowe miejskie, pracujące w zupełnie normalnych i spokojnych warunkach cieszą się większym poparciem i zrozumieniem, niż ratownicy górscy, którzy w najcięższych warunkach od lat 40-tych, z narażeniem życia i zdrowia oraz własnego majątku pracują dla tych samych celów.

Ref.

Obrót portów w Gdyni i w Gdańsku

1661 statków wpłynęło w przeciągu 9 miesięcy,
1.752.694 — tonaż

GDYNIA POSIADA

20 dźwigów
2 taśmowce o zdolności przeładunkowej 300.000 t. miesięcznie
87.200 m² powierzchni użytkowej magazynów i
4.538 m długości użytkowanych wybrzeży

GDĄSK POSIADA

19 dźwigów
2 taśmowce (zdolność przeładunkowa 530.000 t. miesięcznie)
30.487 m² powierzchni użytkowej magazynów
4.875 m długości użytkowanych wybrzeży.

*

Odbudowa ciągle trwa! Ruch handlowy wzrasta z miesiąca na miesiąc!

18 tys. sztuk cegieł dziennie

produkuje cegielnia w Krubinle

W Krubinle (koło Ciechanowa) uruchomiono cegielnię, jedną z największych w Polsce i w Europie. Wybudowali ją Niemcy w r. 1943, przeznaczając jej produkcję dla zniszczonego nalotami Berlina. Cegielnia produkuje 18 tys. sztuk gotowej cegły dziennie. Po uruchomieniu 2 pieców tunelowych, wydajność jej osiągnie 25 milionów sztuk cegieł rocznie.

Zamiast więzienia... książki i biblioteki

Jeszcze jeden eksperyment „denazyfikacyjny”

W strefie francuskiej ma zostać dokonany pewien eksperyment w zakresie reedukacji młodzieży hitlerowskiej, której została udowodniona działalność konspiracyjna lub akty sabotażu przeciw francuskim władzom okupacyjnym.

Oficerowie francuskiego Zarządu Wojskowego, którzy zajmują się tym problemem są to przeważnie młodzi ludzie, z których większość walczyła w „Maquis” i którzy sądzą, że akty oporu przeciw Francuzom wskazują w wielu wypadkach na uczciwość moralną i naturalny instynkt oporu przeciw niesprawiedliwościom, które młodzi Niemcy przypisują Francuzom.

Po rozprawie będą ci młodzi Niemcy wysyłani do specjalnych centrów reedukacji, kierowanych przez zespoły niemieckich ekspertów i psychologów o przekonaniach antyhitlerowskich. W wypadku dobrego zachowania się będą oni wysyłani do pracy z niemieckimi antyfaszystami, żyjącymi w okolicy i korzystającymi z znacznej swobody.

Ośrodki reedukacyjne wyposażone będą w pracownię i biblioteki ze specjalnie dobranymi książkami. Przewi-

dziane są również sporty. Rodzicom będzie wolno odwiedzać swe dzieci raz w tygodniu, zaś w wypadku specjalnie dobrego zachowania przewiduje się udzielenie tygodnia „urlopu” na Boże Narodzenie. (ZAP)

Wrócili aby pracować na swoim

Jak się czują repatrianci z Zachodu

Zagłębie wałbrzyskie jest prawdziwą mozaiką, jeśli mowa o pochodzeniu górników. Prócz z dawna tam osiadłych, którzy byli tolerowani przez Niemców jako niezbędni fachowcy — znajdujemy na tym obszarze ludzi: ze Śląska Górnego, z Zagłębia Dąbrowskiego, z Jaworzna, wreszcie z dalekiej Francji czy Belgii.

O ułatwienie turystyki w malowniczych partiach Karkonoszy

Perłą odzyskanego Dolnego Śląska są dla turystów Sudety, wśród nich zaś najpiękniejszą partię stanowią Karkonosze. Grzbietem tych gór ciągnie się polsko-czechosłowacka granica, co jest z jednej strony dużą atrakcją turystyczną, z drugiej zaś powoduje pewne ograniczenia w samym ruchu. Stosownie do instrukcji dla Wojsk Ochrony Pogranicza, przeby-

wanie w pasie 5 km od granicy wymaga posiadania specjalnych przepustek, które wydają odpowiednie placówki wojskowe.

Ten układ rzeczy paraliżuje w znacznym stopniu ruch turystyczny na pograniczu, podczas gdy obywatele czechosłowaccy mogą poruszać się na swoim terenie bez najmniejszych ograniczeń. Ze względów propagandowych, jak i gospodarczych, należałoby pójść w kierunku ułatwień dla pobytu i krążeń turystów w przygranicznych pasach, a władze i organizacje turystyczne winny wystąpić z odpowiednimi wnioskami w tej sprawie.

W Karkonoszach uruchomiono kilka schronisk; w zachodniej części z punktem wyjściowym w Szklarskiej Porębie czynane są schroniska pod Łabskim Szczytem oraz na Szrenicy. Po stronie wschodniej z punktem wyjściowym w Karpaczu i Bierutowicach również mamy kilka schronisk (m. in. na Śnieżce).

NASZE SPRAWY

RADIOFONIZACJA WSI. Zradiofonizacji został przy pomocy Związku Samopomocy Chłopskiej w woj. krakowskim powiat Miechów, wśród gromad rozprawdzono 42 aparaty radiowe, od których rozprawdzono szereg głośników po domach. Obecnie przystąpiono do radiofonizacji powiatu Olkusz.

3 KURSY DLA PRZODOWNICZDROWIA zorganizował Związek Samopomocy Chłopskiej (woj. krakowski). Kursy ukończyło 105 przodownic.

Z. G.

(„Dziennik Zach.”)

37 uzdrowisk i 70 stacji klimatycznych

Dokąd możemy jeździć na wypoczynek?

Prócz 37 uzdrowisk na terenie kraju, istnieje blisko 70 stacji klimatycznych, z czego 45 proc. przypada na wybrzeże. Jakkolwiek w miejscowościach klimatycznych produkuje woj. krakowskie (10 stacji), to jednak największy ruch w sezonie wiosennym i letnim koncentrował się w 6 ciał miejscowościach klimatycznych Dolnego Śląska (nie licząc 11 istnieją-

cych tam uzdrowisk) oraz w 4-ech Pomorza Zachodniego. Ziemie wschodnie są pod tym względem upośledzone, licząc wszystkich 1 stację klimatyczną.

Zapewniona egzystencja najbardziej zagrożonej ludności

(PAP). W Olsztynie zorganizowano wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej. Na terenie województwa olsztyńskiego istnieje kilkanaście domów i schronisk dla dzieci, starców i kalek. Dalsze domy, schroniska i żłobki zostaną uruchomione w ramach obecnej akcji pomocy zimowej. Z kuchni ludowych korzystało dotychczas ok. 5 tys. najuboższej ludności, w najbliższym zaś czasie liczba konsumentów w tych kuchniach przekroczy 7 tys. osób. Ponieważ zgodnie z oświadczeniem Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej inwestycje na sezon 1946/47 są znacznie większe, niż w roku ubiegłym, należy się spodziewać, że najbardziej zagrożona ludność województwa będzie miała zapewnioną egzystencję w najcięższej porze roku.

SKOŃCZYŁA SIĘ ERA GERMAŃSKA

Na Śląsku budujemy nową Polskę

Port lotniczy w Gliwicach to gruz i ruina. Ponuro rysują się na tle nieba szkielety hangarów, wałęsa się betonowe stropy, spieje gruz, rozpada cegła. Popalone na miazgę części samolotów dopełniają obrazu, dokonanego przez naloty bombowe. Resztę wykończyli sami ustępujący Niemcy, wysadzając w powietrze nawet magazyny i warsztaty.

Niby mrowki kręcą się ludzie na lotnisku przy jednym z sześciu zniszczonych hangarów. Słychać polską mowę i w rytmie uderzeń młotka skandowane słowa polskiej piosenki. Piosenka prosta, bezpretensjonalna, śpiewana machinalnie, milknie w pewnym momencie, a równocześnie ogromna betonowa płyta opada z humem na ziemię.

Pracują przeważnie ludzie miejsko-

wi. Starsi i młodzi mówią po polsku, dobierając z namysłem wyrazy i wymawiając polskie słowa jeszcze chropowato i twardo. Są to Ślązacy, którzy w twardej hitlerowskiej szkole zapomnieli częściowo ojczystej mowy, ale dziś już coraz więcej znajdują słów polskich i dziś już czują się Polakami z krwi i kości, tak, jak ich ojcowie i praojcowie.

Wygrzebuja teraz z pamięci zagubione słowa i wymawiając je powoli, opowiadają o swej pracy i trudzie.

Podchodzi do nas majster, Mazur, który szczegółowo objaśnia pracę jaką się tu dokonuje. Jest to rozbiórka zniszczonego hangaru, który ma być przeznaczony do Bielska i tam na nowo postawiony. Ministerstwo Komunikacji wychodzi z założenia, że budując na gruzach, trzeba wykorzy-

stać te elementy, które nie uległy całkowitej zagładzie i mogą być jeszcze użytkowane, przez co zmniejszy się koszt budowy nowych obiektów.

Robotników przy rozbiórce pracuje 37, w tym 17 kobiet. Fachowych sił, niestety, brak dotkliwie. Zaledwie kilku starszych robotników budowlanych, reszta to młodzi chłopcy bez doświadczenia. Są też repatrianci ze wschodu, którzy osiedliwszy się na nowym terenie, wzięli się do nowej pracy. Pracują dzielnie i z ochotą, ale brak wprawdy utrudnia im robotę.

— Musimy się spieszyć, mówią kierownicy firmy — by przed zimą jeszcze wybudować nowy hangar w Bielsku. To co pozostawili za sobą ustępujący Niemcy, przedstawia jeden i ten sam widok — kompletną ruinę. Ale na tych ruinach odbudowuje się nowa Polska.

Nikt nam nie zarzuci, że nie uśmiechamy się do polskiej piosenki, śpiewanej przy pracy na niegdyś niemieckim lotnisku, to dowód, że era germańska skończyła się na tych ziemiach bezpowrotnie.

Scena z filmu „Zakazane piosenki“



Pierwsi drukarze-wydawcy

Nie wszystkim wiadomo, jak ciężkie i dziwne życie miał Gutenberg. Zaczęło się od dziewiętnastu lat, gdy jeszcze zupełnie nie myślał o wynalezieniu druku. Podczas wjazdu cesarza Fryderyka III do Moguncji, rodzinnego miasta Gutenberga, młody Gutenberg pokłócił się o miejsce w tłumie witających. Powód był błahy, ale sprzeczka przybrała takie rozmiary, że w rezultacie Gutenberg musiał opuścić miasto. Rozpoczął więc życie wędrownie, zwiedził Niemcy, Szwajcarię, Holandię, W. Harlem, w Holandii powziął po raz pierwszy myśl o wynalezieniu sposobu układania książek w sposób łatwiejszy i przyspieszony niż za pomocą ręcznego pisania.

Powrócił do Niemiec, do Strassburga, gdzie rozpoczął pracę i próby. Musiał przestrzegać tajemnicy, żeby nikt go nie ubiegł, ani nie wykradł pomysłu; udawał więc, że pracuje tylko nad fabrykacją wyrobów artystycznych, co zresztą spowodowało oddalenie się od niego wielu znajomych szlachciców, którzy uważali pracę ręczną za coś hańbiącego. Gutenberg, człowiek głęboko ludzki, potrafił zachowywać się wśród robotników jak prosty robotnik. Ale zaczęło szepotać, że prócz normalnej pracy, zajmuje się jeszcze i czymś innym, co ukrywał. Powstały więc plotki, że Gutenberg jest czarownikiem, a w owych czasach nie było to zarzutem! Gutenberg musiał ukryć jeszcze bardziej swą pracownię i miejsce znalezienia ruin starego klasztoru. W końcu, przy zachowaniu wielkiej ostrożności i zupełnej tajemnicy, udało mu się doprowadzić swe prace do ostatecznego wyniku. Miał czcionki drukarskie, zbudował prasę, wydrukował pierwszą książkę. Dotarł więc do celu, ale nie mógł się cieszyć powodzeniem; brak zasobów pieniężnych uderzał dalszą pracę; w końcu więc musiał wyznać swą tajemnicę. Odtąd, aż do śmierci, zaczyna się dla niego najcięższy okres. Rozmaici, wyszukując jego ciężką sytuację materialną, próbowali zaprzeczyć mu praw wynalazcy. Umarł nieomal w nędzy, po wielkich przykrościach, a nawet procesie.

Gutenberg rozumiał, że jego wynalazek nie ułatwi życia jemu samemu, że będzie musiał pokonać wiele trudności i doświadczyć dużo złości, ale aż do śmierci poświęcał się swemu celowi.

Wszyscy pierwsi drukarze byli; zarazem i wydawcami, wszyscy byli ludźmi wykształconymi, ideowymi, po-

stepowymi i odważnymi. Ich praca wymagała przeciwstawiania się przesądom, a często i tradycjom, oczywiście z wielkim narażeniem się. Najbardziej zasłużył, to: Francuzi, ojciec i synowie Dolet.

Piękne książki, których rzadkie bezcenne egzemplarze są dziś w zbiorach muzealnych, produkowała rodzina drukarzy Estienne, narażając się na przykrości, bo w tamtych czasach każde dzieło naukowe, czy filozoficzne przeciwstawiające się staremu porządkowi, bywało zwałowane. Z tych powodów Robert Estienne był w końcu zmuszony uciec do Szwajcarii. I tylko w ten sposób uniknął strasznego losu innego drukarza-wydawcy, Stefana Doleta, prawdziwego męczennika wiedzy.

Życie Doleta to powieść. Jest ono tak ciekawe i niezwykle, że tym bardziej nas zaskakuje i wzrusza jego śmierć. Był człowiekiem nieprzeciętnie zdolnym i pracowitym; sekretarzem ambasadora francuskiego w Wenecji, poetą, naukowcem, prawnikiem, przyjacielem książek i działaczem społecznym. Zawsze młody duchem, ognisty, myślący o innych i bojowo odważny. W Tuluzie ukazał się dekret zabraniający uczniom jednoczenia się w stowarzyszeniach. Dolet stanął w obronie młodzieży i w publicznej mowie ostro zważył dekret. W następstwie czego został aresztowany. Co prawda więzienie nie trwało długo, ale zyskał sobie dużo wrogów, i od tego czasu stał się przedmiotem intryg. Jego liczni przyjaciele, przeważnie wśród młodzieży, albo wśród upośledzonych, prócz sympatii, niewiele mogli mu pomóc.

W końcu wrogom udało się spowodować jego wygnanie z miasta. Dolet przeniósł się z Tuluzy do Lyonu, gdzie się całkowicie poświęcił pra-

ZAPOMNIANA MYSZKA

Słynna na cały świat myszka, Mickey Mouse poszła w zapomnienie, choć przecież był czas, że jej filmy królowały w Europie. Tylko USA nadal faworyzuje swoją ulubienicę i chętnie ją ogląda.

Twórca tej wielkiej „gwiazdy” jest Walt Disney. Rozpoczął on swoją karierę w 26 roku życia, jako rysownik w dziennikach. Początek jego prac bynajmniej nie zapowiadał się pomysłnie. Miał w kieszeni zaledwie 27 dolarów, gdy przyjechał do Hollywood, spróbować szczęścia z nowymi swymi pomysłami filmowymi. Z ciężkiej sytuacji finansowej wybrał go brat, pożyczając mu kilkaset dolarów na wyprodukowanie filmu rysunkowego. Walt Disney rozpoczął start. Pierwsza jego produkcja nie otworzyła mu jednak wrót Hollywoodu. Disney musiał jeszcze długo i ciężko pracować, zanim wydał pierwszą serię prawdziwie artystycznych „Mickey Mouse” i „Silly Symphonies”, które dały mu powodzenie i fortunę. Szczęście uśmiechało się do niego. Do Londynu wysłał już swego przedstawiciela aby w sławnym na cały świat budynku „Film House” otworzyć swe biuro. W Hollywood stworzył osobne studio, zatrudniając w nim 150 artystów, głównie grafików, mu-

zyków i techników. Zaczął obsługiwać swymi filmami 8 tysięcy kinoteatrów w Stanach Zjednoczonych.

Największy sukces odniósł Walt Disney w filmie „Trzy Świnki” (The Little Pigs). Namiećni kinomani oglądali ten film po kilkanaście razy. Wyprodukowanie każdego nowego filmu z Mickey Mouse składającego się z 12 tysięcy rysunków kosztowało około 25 tysięcy dolarów. Kolorowa „Silly Symphonies” przewyższyła tę sumę bo osiągnęła 30 tysięcy dolarów. Amerykanie są jednak wybredni i wymagający. Zażądali połączenia filmu rysunkowego z grą żywych aktorów. Walt Disney przystąpił do realizowania nowych pomysłów. Jak na razie jednak do Polski owe filmy nie dotarły.

Filmu Disney'a odnoszą w świecie dalsze sukcesy. Dowodem tego jest fakt, że na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym, który zakończył się w tych dniach w Cannes „obrazki” Walta Disney'a zostały nagrodzone. Okazało się jednak, że filmy rysunkowe produkcji czeskosłowackiej przewyższyły filmy produkcji amerykańskiej o tym samym charakterze. Śmiało pomysły amerykańskie nareczenie znalazły w Europie poważnego i silnego przeciwnika. Mielski.

Rece artystów filmowych

Wedle powszechnej opinii fachowców, spośród wszystkich aktorów i aktorek filmowych Ameryki, najbardziej rece posiada aktor uznany w swoim czasie za najpiękniejszego mężczyznę, John Barrymore. Ten znakomity i sławny niegdyś artysta był właścicielem najbrzydszych rąk. Chętnie występował w rękawiczkach, aby nie pokazać palców grubych, zwięzających się stożkowato przy

końcu i paznokci małych, jak u dziecka. W przeciwieństwie do nieżyjącego już dziś artysty z piękności rąk słynęła Thelma Todd, bohaterka filmu „Fra Diavolo”. Zwyciężyła ona tysiące konkurentek na rozmaitych konkursach piękności. Nic więc dziwnego, że gdy stwierdzono, że jej rece są bezkonkurencyjnie piękne, ubezpieczyła je na fantastyczną sumę.

cy drukarsko-wydawniczej. Całym żarem swej gorącej natury kochał dzieła nauki i arcydzieła literackie, ale z takimże samym żarem nie cierpiał grafomanii. W pracy kierował się zawsze czystym umiłowaniem prawdy, nigdy interesem. Zyskał więc sobie wrogów, gdyż był zbyt męski, zbyt odważny, zbyt ideowy na tamte czasy zacofania. Nawiązała się nowa, jeszcze gorsza, sieć intryg. Dolet został aresztowany, 13 jego książek spalono. Nie uciekł z Francji, ponieważ był zdecydowany walczyć do końca, ale koniec nadszedł niespodziewanie

szybko. Wrogowie „uczępili się” jednego zdania pewnej książki wydanej przez Doleta, oskarżając go, jak zwykle wtedy, o herezję; uzyskali wyrok. Dolet został skazany na tortury i powieszenie. Zginął tak, jak żył: dzielnie.

Pozostało po nim nie tylko wspomnienie i podziw, ale znaczna ilość książek, i jako dewiza całego życia, pierwszy wiersz jego rymowanej przedmowy do dialogów Platona: „Dość już długo żyliśmy w ciemnościach!”.

JANINA LIPSKA

Firma

HIERONIM SCHÖNWALDER

KRAKÓW, ulica POTOCKIEGO 13 I/p. Tel. 563-20

poleca:

Ubrania, płaszcze, kurtki

HURTOWNIA TOWARÓW KOLONIALNYCH, CUKRÓW, OWOCÓW POŁUDNIOWYCH

MADOŃ JOZEF

KRAKÓW, WIELOPOLE 28. Tel. 505-79

poleca w pełnym wyborze po cenach fabrycznych

wyroby fabryk Suchard, Piasecki, Kryształ, Wedel, Helia, Rebizand Leżański, — oraz proszki do pieczenia, olejki, budynie, wina owocowe i mieszanki kawy „Enrilo” - Dzbanek

Provincia za zaliczeniem

Cenniki na żądanie

W miejscu dostawa towaru autem

IAN LECH

Powieść fantastyczna

LUDZIE PODZIEMIA

— Po co ide tam? Po co idą tam ci ludzie?... starzy, zniechęceni — a przy nich — dzieci???

Wędrówka trwała długo. Wreszcie śpiew dobiegł uszu Mory.

Mora zbladł. Zadygotał. On jeden rozumiał, że przewracają się w tej chwili karty wielkie, olbrzymie...

ROZDZIAŁ X.

Pszczoly i potwory

Świat przyjął ze zdumieniem wiadomość o tym, że aresztowania Mory dokonał na gruzach amfiteatru spokojny i bezbranny starzec. Nie chciano w to wierzyć; zasługę wyśledzenia i pojmania niewyobrażalnego złooczyńcy przypisywano Filipowi Archerowi i jego towarzysze, Jane Hudson. Gdy jednak ta para zaprzeczyła jak najenergiczniej owym domysłom, ujawnił się ocozm całej ludzkości obraz wydarzenia prawdziwy. Oto po prostu Mora nie stawiał żadnego oporu. Przeprowadzono go do najbliższego Urzędu Bezpieczeństwa bez żadnego wysiłku, bez więzów na rękach, bez eskorty zbrojnej. Usiadł na podanym sobie krześle — błąd, drżący nieco — bez żadnych nalegań przyjął się do wszelkich win swoich — i, osadzony w więzieniu, oczekiwał spokojnie kary. Straszliwe plag, jakimi istota owa dręczyła przez szereg lat ludzkość, wydawały się raz na zawsze

zakończane, odepchnięte, unicestwione.

Po niewielu jednak dniach pojawiły się pewne powikłania w sytuacji — jak się zrazu wydawało — jasnej i szczerzej. Pierwszą komplikację wywołały zeznania Jane Hudson, powołanej w roli świadka. Młoda paniuszka, zmuszona do dokładnego opowiedzenia swoich wypraw śledczych, zeznała na koniec, iż wiadome jej są pewne szczegóły co do nowej, straszliwej broni, jaką wynalazł Mora. Broń owa, wzymsku jąca związek ciała ludzkiego z duchem po to, by zatruciem ciała wywołać „trąd duchowy” pychy i innych diabelstw — broń owa interesowała ludzi nie tylko, jako narzędzie złośliwe, lecz również jako doniosły problem naukowy. Zainteresowanie to stało się jeszcze żywsze z chwilą, gdy człowiek, który ongiś znał Morę osobiście, mianowicie inspektor Kłos — zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo istnienia kędyś na kuli ziemskiej wytwórni, produkujących ohydne bakterie zła. Mora, zarzucając setkami pytań na ten temat, mile i uprzejmie. W ślad za owym umieszczeniem powrócił na powierzchnię ziemi lek.

Jak rozwiązać tę zagadkę — od której w znaczący mierze zależało bezpieczeństwo ludzkich zbiorowisk i ludzkich jednostek? Nie wiadomo tego; jednak zdrowy instynkt sprawił, że w poszukiwaniu owego rozwiązania obrano od razu drogę trafna.

— Słychać jakiś szum, jakieś brzęczenie z daleka — rzekł starzec, zdejmując ostrożnie gasienicę z szarego rękawa pani Jane. — Archer — Filipie, nie dbasz o swoją żonę. Jak można pozwolić, aby taki potwór chodził swobodnie po ramieniu pani?

Filip Archer uśmiechnął się lekko. Zerwał liść kwietnego pączka, porastającego albanę — i powiedział:

— Rzeczywiście, jakiś pogłos słychać z daleka. Może to burza nadejda? Ej, chyba nie — niebo jest czyste...

Dziwny pomruk potężniał z każdą chwilą. Po kilkunastu minutach zjawisko to wyrażało się w sposób równie wyraźny, jak i nieco kłopotliwy. Oto w stronę siedziby gościnnego starca zmierzał olbrzymi tłum.

Po dwu godzinach tłum ów ruszył w dalszą drogę. Na czele kroczyło troje ludzi, zaprzyjaźnionych z sobą na cale chyba życie: Jane Archer, Filip Archer — i prostoduszny staruszek.

Celem wędrówki było odnalezienie wejścia w królestwo Dobra w głąb ziemi.

Jane Archer wskazywała drogę. Nieprzełiczone rzesze zatrzymywały się w oddaleni, gwarząc cicho.

Troje przywódców wstąpiło na skalny próg, ponad którym wznosiła się stroma, bazaltowa płyta.

Z zapartym tchem patrzano z oddali na cudowne zjawisko rozwiewania się skały. Troje przywódców weszło na skraj grotu — i oniemiało z podziwu.

Skały, stanowiące tło głębne jaskini — zniknęły! Widocznie tajemne działania parmaterii dokonało cudu, za którym od sze-

regu lat tęskniła cała ludzkość: otwarło dostep do podziemnego królestwa!

U stóp starca i zapatrzonej, zdumionej pary młodych, rozpościerała się przepaść — a w niej widok tak piękny, tak majestatyczny, — że najśliczniejszy obraz powierzchni ziemskiej, porównany z nim, wydał się zaledwie marna i rozwiewna gąstezka pyłu.

Pałace Szczęścia!

Wielkie, przepaściaste budowle, lśniące poblaskiem najfantastyczniejszych kolorów, iskrzeń i tęczy — starożytniejsze od Rzymu, od Troi — rówieśne chyba Atlantydy!

W nieprzejrzaną otchłani, głęboko pod patrzającymi — sunęło elektryczne słońce, rozsiadając promienie różowo-złote...

Wtem ze zamglonego dna przepaści wychynał jeden, i drugi, i trzeci czarny punkt.

Punkty owe unosiły się coraz to wyżej, — przybliżały się — a za nimi włączył się przez głębinę jakowej obrzydłe, błyszczące, czarne węże.

Powoli prawda stała się widoma: lech!jozaurusy!!!

Olbrzymie, potworne, straszliwe — jakich na powierzchni kuli ziemskiej nie było nigdy, — nawet przed milionami lat!!!

Zatem — Królestwo Szczęścia nie istniało już? Wnętrze globu ziemskiego zostało zamieszkałe nie przez ludzi niewinnych i spokojnych — lecz przez wstrętne, czarne gady? —

Największy i najbliższy z sunących powoli gadów rozwarł paszczę, przesłonił czerwonymi szcękami całą otchłań — i czekał. KONIEC CZĘŚCI DRUGIEJ